

## PRENUMERATA

W MIEJ CU:

rocznie . . . . . rs. 3 kop. —  
półrocznie . . . . . rs. 1 kop. 50  
kwartalnie . . . . . rs. — kop. 75

Cena pojedynczego numeru  
kop. 7 1/2

Z PRZESYŁKĄ:

rocznie . . . . . rs. 4 kop. 40  
półrocznie . . . . . rs. 2 kop. 20  
kwartalnie . . . . . rs. 1 kop. 10

# TYGODNIK

## OGŁOSZENIA.

za 1 razowe po kop. 7 za wiersz  
petitu lub za jego miejsce.za 2—6 razowe po kop. 4 za  
wiersz.za 7—10 razowe po kop. 3 za  
wiersz.

Reklamy po 10 k. za w. petitu.

Cena ogłoszeń zaoraznawozu  
10 kop. od wiersza.

Wychodzi w każdą Niedzielę wraz z oddzielnym stałym Dodatkiem Powieściowym.

Biurowi Redakcyi i ekspedycyja główna, w domu W-go Michelsona  
obok Magistratu. — Ogłoszenia przyjmują: Redakcyja, obiedwie  
osięgarnie, oraz poza granicami guberni wymienione obok agen-  
tury w miastach powiatowych i agentura „Rajchman i Rendler”  
w Warszawie.

Prenumeratę przyjmują w Piotrkowie Biuro Redakcyi i obie księgarnie.  
W Tomaszowie rawskim księgarnia J. Mazaraki—prócz tego,  
w Częstochowie W M. Lipska, „Laska W. Grass,  
w Będzinie „Janiszewski Stan. w Łodzi „Janiszewski Leopold.  
w Brzezinach „Krzemieniowski Jul. w Radomsku „Goszczyński Franciszek  
w Dąbrowie „Tomaszewski J. w Rawie „E. Sulimierska.

S. † P.

Arnolf Młoszewski

obywatel ziemski przeżywszy lat 67, po krótkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, zmarł w dobrach Studzianki w d. 27 Styczn. r. b.

† **Jadwinia Popowska**, jedyna córka i pociecha rodziców, zgasła w trzecim roku życia d. 28 stycznia.

## Wiadomości Bieżące.

### — Finanse miasta Łodzi. (\*)

Preliminarz na rok 1888 orzeka, iż miasto Łódź powinno mieć w roku bieżącym dochodu rs. 170,591 kop. 61; że zaś do tej sumy wliczono zaczerpnięte z zapasowego kapitału rs. 15,742 kop. 26 1/2, rzeczywisty więc dochód miasta stanowić będzie suma rs. 154,849 kop. 34 1/2.

Źródła, z jakich kasa miejska czerpać będzie swe dochody, są następujące:

- 1) Nieruchomości własności miejską stanowiące, jako też i procenta od kapitałów deponowanych w Banku przynieść powinny. . . . . rs. 50,942 k. 30.
- 2) Właściciele nieruchomości wniosą do kasy na rzecz miasta. . . . . rs. 48,400 k. 97 1/2.
- 3) Kupcy i przemysłowcy 34.643 k. 25—.
- 4) Z aktów rejentalnych, protestu weksli i innych źródeł spodziewanym jest dochód . . . . . rs. 19,344 k. 67—
- 5) Drobnych i przypadkowych dochodów wyliczono . . . . . rs. 544 k. 97—.
- 6) Czynsz od wieczystych dzierżawców miejskich pół wyniesie. rs. 973 k. 18—.
- 7) Dochód nadzwyczajny z zapasowego kapitału. . . . . rs. 15,742 k. 26 1/2.

Razem dochodu 170,591 k. 61—.

Następnie wspomniany wyżej dokument podaje takąż, jak i dochodów, ogólną sumę wydatków rs. 170,591 k. 61, do której zaliczone zostały rs. 973 kop. 18 mające być deponowanymi w Banku w formie nienaruszalnego kapitału; tym więc sposobem suma rzeczywistych wydatków wyniesie rs. 169,618 k. 43. (\*)

Główne grupy wydatków stanowią:

(\*) Zanim przystąpię do wykazu dochodu i rozchodu, obowiązany jestem objaśnić czytelnika, że: podług przyjętej w tym razie rachunkowości, pierwszy wylizczanym bywa na podsta wie kwalifikacyjnych spisów podatkowych, kontraktów zawartych z dzierżawcami miejskich dochodów i nieruchomości, lub też przez wyprowadzenie średniej cyfry danego dochodu z ostatnich trzech lat; drugi zaś na podstawie etatu miejskiego, kontraktów zawartych z entrepreneurami, właścicielami domów, kominiarzem ect, lub też, jako już wyżej powiedziałem, przyjmuje się średnia cyfra z ostatniego trzechlecia.

(\*) Zestawiający teraz rzeczywisty dochód z takimiż rozchodem, otrzymamy sumę rs. 14,769 kop. 8 1/2, brakującą w tym roku na pokrycie ogólnych wydatków rzeczywistych.

- 1) Utrzymanie zarządu miejskiego . . . . . rs. 50,182 k. 10 —.
- 2) Utrzymanie w porządku nieruchomości miejskich i najem lokali dla różnych miejskich instytucyj, a w tem i dla gimnazyjów męskiego i żeńskiego . rs. 13,552 k. 6—.
- 3) Utrzymanie zewnętrznego porządku miasta . . . . . rs. 11,497 k. 73 —.
- 4) Utrzymanie naukowych dobroczynnych i innych społecznych instytucyj . . . . . rs. 23,290 k. —.
- 5) Oszczędność na sformowanie nienaruszalnego kapitału i kosztu na pokrycie wydatków z lat ubiegłych rs. 39,567 k. 77.
- 6) Drobnie wydatki . rs. 1631 k. 95.
- 7) Jednorazowy wydatek na przebudowanie istniejących i zbudowanie nowych studzien miejskich, jakoteż na zabrukowanie niektórych ulic, a mianowicie: Franciszkańskiej, Brzezińskiej, Aleksandryjskiej, Stodolnianej i Tylnej, a także części placu naokół starego katolickiego kościoła, wyniosą sumę . . . . . rs. 30,870 k. —.

Ogółem wydatków 170,591 k. 61.

W ten sposób budżet miasta Łodzi na rok bieżący został zamknięty z remanentem 0. z powodu licznych melioracyj, o których czytelnik po części już jest powiadomiony przez powyższy wykaz wydatków. — Zbyt ogólnikowe te wiadomości dają tylko słabe wyobrażenie o tak skomplikowanej maszynie, jaką jest gospodarstwo miejskie, lecz szczupłe ramy pisma nie pozwalają mi na bliższe zaznajomienie czytelników ze szczegółami projektu. Niebawem podamy budżet Piotrkowa, a następnie, w najogólniejszych zarysach budżety miast powiatowych naszej gubernii.

Ciconia.

— **Z Orefeldu** otrzymuje „Dzien. Łódz.” wiadomość że kwestyja przyjmowania cudzoziemców do tamtejszej szkoły tkacko-farbiarskiej o której wzmiankowaliśmy w przeszłym N-rze „Tygodnia” — załatwiona została, przynajmniej tymczasowo, pomyślnie dla cudzoziemców. Na jednym z ostatnich posiedzeń rady miejskiej odrzucono pierwotny projekt wykluczenia, gdyż kuratoryjum szkoły zostało poinformowane, że tak w Lyonie jak i Zurychu cudzoziemców przyjmują. Taki obrót sprawy jest bezwątpienia bardzo pożądany dla młodzieży z naszego kraju, która obecnie kształci się w orefeldzkim zakładzie; *nie mniej przeto kwestyja założenia szkoły tkackiej w Łodzi pozostaje palącą.* Ograniczenie, którego dziś zaniechano w szkole zagranicznej, może zyskać aprobatę za rok lub za dwa, a choćby zresztą do tego nie przyszło, to dla dobra i rozwoju przemysłu krajowego, szkoła tkacka w Łodzi jest nieodzownie potrzebną.

— **(Nadestane)** Szanowny Panie Redaktorze! Z bólem serca zanotować muszę, że pomimo istniejących w naszym mieście filantropijnych instytucyj, jak Tania Kuchnia,

Dom przytulku i Towarzystwo Dobroczynności, znajdują się jeszcze w murach miasta tacy biedacy, o których miłosierdzie publiczne nie wie widocznie. Do takich to niezaprzezenie należy 80-cio letnia staruszka nazwiskiem Wrzesińska, wdowa po jednym z dawnych weteranów, która znalazłszy tylko tymczasowe schronienie w domu p. Walekiej na Krakowskim przedmieściu niema kompletnie z czego żyć a prosić nie umie i nie umie. Tę wyjątkową nędzę usprawiedliwia wielce podeszła starość i eo ipso, niedołęztwo, nie pozwalające zapracować jej na zaspokojenie najkonieczniejszych potrzeb życia. Nie wątpię, że na powyższą wiadomość znajdzie się jaka osoba dobroczynna i wpłyniowa, która zajmie się losem nieszczęśliwej. J. A. Czeski  
d. 28 stycznia 1888 r.

— **Przedstawienie amatorskie**, złożone ze sztuk: „Broń niewieścia” „Party pikiety” i „Marowego Kawalera” — udało się znakomicie i dowiodło, co znaczy sumienna i umiejętna w amatorskich teatrach; reżyseryja ale bo też reżyserował tem razem p. Floryński, znany organiator kilkoletni teatrów w Sosnowcu; a miał zadanie nielada, gdyż niektórzy amatorowie po raz pierwszy probowali sił swoich na scenie. Najlepiej strunkowo wyszła „partyja pikiety”, choć i tamtym sztukom nie zgola zarzucić nie można. Łaskawy współudział w przedstawianiu przyjął racylił szanowne amatorki — pp. Stroneczyńska Stodulkiewicz, Kowalska i Ochocka szanowni amatorowie pp. Fleszyński, Bobrowski, Mańkowski Stroński Koeppen i Bronikowski. W antraktach słuchaliśmy wyborowej muzyki pułku dragonów konsystującego w Częstochowie, która odegraniem Kujawiaka Ludy i innych poezyi, na naszych swojskich motywach osnutych, przyjemną zrobiła nam nie spodziankę.

— **Kradzieże.** Ostatnimi dniami popelniona została w mieszkaniu p. T. przcz ulicy ementarskiej, kradzież, wynosząca do 300 rs. Dnia 25 z. m. około godziny w pół do dziesiątej wieczorem w domu p. Gliwicza na Bykowskiem przedmieściu, nieznanymi rzeziemieszkowicie otworzywszy sobie wytrychem drzwi do mieszkania p. K. B. urzędnika miejscowego rządu gubernialnego, zabrali mu rzeczy, posciel i bieliznę. Wszystko to poszkodowany ocenia na 100 rs. Wykonawców obu kradzieży policyja poszukuje.

— **Nie rozumiemy, dlaczego** nafta zdrożała u nas o 90% blisko w porównaniu z ceną jej, jakąśmy płacili przed wieścią o wprowadzeniu od niej podatku. Podatek ten wynosi 40 kop. od puda — zatem 1 kopiejek od funta; tymczasem powszechna cena nafty przed niedawnym czasem była 22 kop. garniec, t. j. funtów 8; zaś obecnie, tenże sam garniec czyli funtów 8 kosztuje kop. 40.!?... A kiedy więc płaci się



od niego kop. 8— a cena podnosi się o kop. 18!.. *Nb.* W Carycynie w ostatnich dniach staniała nafta o 90%.

— **Przy rewizji** inspekcyjnej tutejszych sklepów z naftą, która jak wiadomo świeżo obłożoną została opłatą 40 kop. od puda—naliczono handlowców detalicznych tego produktu 128, oraz jeden skład hurtowy, trzymający nad wszystkimi monopol i skutkiem tego przynoszący ogromne zyski.. W składzie tym znaleziono przy rewizji 957½ pudów nafty, od której właściciel widział się zmuszonym opłacić 383 rs. akcyzy,

— **Choroby dzieciinne.** Epidemii znacznie zaczyna się pojawiać w mieście pomiędzy dziećmi odra i koklusz — przytem zdarzają się wypadki błonicy (difterytu) dławca (krupu) i zapalenia oskrzeli płucnych; również pojawia się gościec ostry (reumatyzm).

— **Nominacja.** Na miejsce p. Romana Plenkiwicza, który się podał do uwolnienia, nauczycielem języka polskiego w tutejszem gimnazjum nominowany został p. Antoni Paskal, dotychczasowy nauczyciel gimnazjum żeńskiego w Kielcach i progimnazjum męskiego w Pińczowie.

— **Na opróżnioną posadę** rady administracyjnego w miejscowym rządzie gubernialnym, po rzeczywistym radcy stanu Tomaszu Libickim, który urząd ten piastował lat 20 a całej służby liczył lat 49 — mianowanym został, pomocnik naczelnika kancelarii rządu guber. kaliskiego, radca dworu Szabanow.

— **W sprawie okradzień** skrzynki z pieniędzmi na stacyi dr. żel., rozstrzyganej w ubiegłą środę w sądzie okręgowym, obwiniony Os. skazany został, po pozbawieniu pewnych szczególnych praw stanu, na 1 rok rot aresztanckich. Obronę wnosił adwokat przysięgły Kohn, wykazując do czego prowadzi złe towarzystwo, życie nad stan i chęć użycia: dzieci najuczciwszych rodziców schodzą w tych warunkach na manowce i giną... za cudze winy.

— **Wszystkich stowarzyszonych** w chwili obecnej w Tow. Kred. Z-m jest w gubernii piotrkowskiej 766 W tej liczbie, mających prawo głosowania na wyborach tegorocznych jest 580; zaś mających prawo być wybranymi na urzędy do władz Towarzystwa, t. j. takich u których ogólna suma długów hipotecznych nie przenosi połowy szacunku dóbr ujawnionych w hipotece—jest około 270.

— **Z Łodzi.** (Korespondencyja „Tygodnia“) Ponieważ egzystujący tu kościół ewangelicko - augsburgskiej parafii, s-tej Trójcy, pomieścić w sobie może zaledwie do 900 osób, przeto w roku bieżącym ma być przebudowany i rozszerzony. Sporządzony w tym celu kosztorys wykazał sumę rozchodu na 37700 rs. 73 k. która to suma ma się utworzyć z następujących źródeł: rs. 8000 z remanentu od sum etatowych rs. 4000 znajdujące się w Banku jako depozyt teje parafii i rs. 14000 od czterech ofiarodawców, po przystąpieniu do robót. Brakująca część sumy kosztorysowej tj. rs. 11700, jak również i obliczone w przybliżeniu rozchody, wynoszące 17000 rs. na wybudowanie zarazem i domu dla pastora przy tymże kościele, mają być pokryte z dobrowolnych ofiar od miejscowych parafian, których parafia posiada dość pokązną liczbę, bo 22500.

— **Z Pabjanic.** (Korespondencyja „Tygodnia“) Nasze miasto przed kilkoma tygodniami zostało połączone telefonem z Łodzią, a właściwie kantor tutejszej firmy R. Kindler połączył się ze swoim składem towarów, znajdującym się w Łodzi. Chodzą wieści o zamiarze przeprowadzenia drugiej sieci telefonicznej, co wydaje nam się za dużo; prawdopodobnie też nie będzie ona

dozwoloną, gdyż trzebaby chodzić po mieście między samymi słupami jak w przedzonym lesie; są słupy telegraficzne, latarniowe, do lamp elektrycznych, a mają jeszcze być słupy do latarni naftowych.— W grudniu r. z. zmarła tu małżonka fabrykanta Karola Endera, córka s. p. Benjamina Krusche, jednego z pierwszych pionierów tutejszego przemysłu. Nieboszka znaną była z wielu miłosirnych uczynków, które spełniała bez rozgłosu, w cichości. To też na spoczynek wieczny przeprowadził ją kilkotyśięczny tłum ludzi. Na cmentarzu (ewangelickim) jeden z przybyłych pastorów, co u nas rzadko się zdarza, wygłosił z pamięci, po polsku, poprawnym i rdzennym językiem ładną i długą mowę.—28 b. m. odbył się doroczny wieczerok tańczący członków straży ogniowej ochotniczej. Dzielni strażacy nie tylko w ogniu ale i w tańcu, dobrze się popisali, a chociaż pomieszali się tu patrycyjusze z plebejuszami, wszelkie formy przyzwoitości i grzeczności towarzyskiej w zupełności zachowane zostały. Bawiono się do 7 rano. A. K.

— **Okolo osady Pławno**, w powiecie radomskim, w odnodze rzeki Warty przy połowie ryb, wydobyto w worku szkielec dorosłej kobiety—jak pisze „Kur. Codz“. Według przypuszczenia są do szóstki Ludwiki z Osuchowskich Kurzelewskiej, żony rymarza z Pławna, która jeszcze w czerwcu r. 1885-go przepadła bez wieści. Dotychczas, pomimo poszukiwań, na ślad Kurzelewskiej nie natrafiono. Co do owych zwłok, znalezionych w Warcie, to wobec zepsucia ciała, osobistość stanowczo nie może być stwierdzoną. Gdyby więc kto posiadał jakie wiadomości o wyżej wspomianej Kurzelewskiej, a tem samem mógł się przyczynić do wyjaśnienia tej ważnej sprawy, raczy szczegółowo udzielić sędziemu śledczemu 4-go rewiru w Radomsku.

— **W Łasku** projektowane oddanie w entryprzędz odnowy wież i dachu na kościele parafialnym nie przyszło do skutku, a to z braku przedsiębiorców, którym się wydawało zapewne wynagrodzenie za powyższe roboty 1150 r. 66 k. zbyt niskiem. Wskutek tego miejscowy parafianie, uchwalą z dnia 8 grudnia r. z. postanowili w mowie będące roboty wykonać sposobem administracyjnym za powyższą sumę. Suma ta stanowi procenty od kapitału miasta znajdującego się w Banku.

— **Korespondent** do „Wisku“ z Dzierżyny w powiecie łódzkim, p. A. Chrzanowski, występuje z wyjątkowo żarliwą obroną włościan, którą popiera długim szeregiem bardzo dodatnich faktów. Korespondencyja ta robi bardzo miłe na czytelniku wrażenie.

— **S. p. Wiśniewski** b. rektor szkół pułtuskich, b. inspektor i nauczyciel gimnazjum w Radomiu — urodzony w Piotrkowie w r. 1804 wychowanie b. szkół pijarskich, tutejszych zmarł w Warszawie d. 22 z. m.

— **Nowowysiężony** subdyakon Władysław Zaremba otrzymał nominację na wakuującą posadę wikaryusza parafii Pabjanic, łaskiego powiatu.

— **Starania przemysłowców górniczych** w przedmiocie rychłego zjazdu górników Królestwa Polskiego dla omówienia wielu kwestyi, będących w ścisłym związku z przemysłem górniczym w kraju, nie osiągnęły dotychczas — jak piszą „Kuryerowi Warsz.“ z Pete sburga — skutku i zamiar urzędzenia zjazdu na wiosnę r. b. został zaniedbany. Przyczyną tego szukać należy w przygotowanej się z inicyjatywy departamentu reformie obowiązującej dotychczas prawa górniczego, nad czem pracują powołani specjaliści. Dopiero więc po wprowadzeniu zmian, z których wiele było już zamieszczonych w postulatach dwóch poprzednich zjazdów, nowy zjazd będzie zwołany, celem omówienia środków dających do najskuteczniejszego zastosowania przedsięwziętej reformy.—Co do szkoły górniczej w Dąbrowie, kwestyja ta chwilowo poszła w odwłokę, a to z powodu, iż pozostaje w ścisłym związku ze sprawą projektu zakładania szkół profesyj-

nych w całym państwie. Ponieważ program szkoły górniczej, ułożony na zjeździe w Warszawie w listopadzie 1885 r., nie został przyjęty, postanowiono wstrzymać się z ułożeniem owego programu, dopuki nie zostanie wypracowaną normalna ustawa dla szkół profesyjnych. Tyko według tej ustawy ułożony będzie teoretyczny kurs niższej szkoły górników p. sztugarów. Tym sposobem otwarcie szkoły jeszcze tak prędko nie nastąpi.

— **W guberniach Królestwa** polskiego, piszą „Nowosti“, jak wiadomo, istnieją dotąd sądy gminne, podobne ze swojej organizacyi do istniejących w Cesarstwie sądów „wolostnych“. Minister sprawiedliwości, senator Manassein, podczas rewizyi instytucyi sądowych w kraju przywisańskim, zwrócił między innymi uwagę na sądy gminne i postanowił wprowadzić w nich pewne reformy, mające na celu uporządkowanie w nich procedury. Obecnie w tym przedmiocie został już sporządzony specjalny projekt, który w krótkim czasie będzie przedstawiony do decyzji rady państwa.

— **Zwracamy uwagę** na zamieszczone w „Dodatku Literackim“ do „Kraju“ (№ 3) streszczenie odczytu profesora Legera (na katedrze Mickiewicza w College de France) „O panslawizmie i przyszłości ludów słowiańskich“, odbyw. mełd dnia 1 grudnia r. z. w Brukseli. Nadto na artykul J. Tokarzewicza p. t. „Jego Su. Leon XII.“—W samyr zaś numerze ciekawe znajdujemy streszczenie rozpraw polemicznych Władimirowa i Kojalowicza w artykule p. t. „Szkoła Ludowa w Kraju Zachodnim.“

— **„Prawda“** zapowiada wydawnictwo nowej książki, a mianowicie Byrona w urywkach. Będzie to mozaika klejnotów wybrana z dzieł wielkiego poety tak, że przedstawi dokładnie jego oblicze duchowe. Ponieważ książka ta będzie odbita w niewielkiej stosunkowo ilości egzemplarzy, należałoby więc, ażeby miłośnicy wznoślej poezyi pospieszyli rs zapisami. Cena egzemplarza z przesyłką pocztową rs. 1 kop. 15.

— **Wypadki w obrębie Gubernii.** W ciągu miesiąca Grudnia r. z. wydarzyło się pożarów 13,— z tych z podpalenia 9,— z przyczyn niewiadomych tudzież z powodu nieostrożnego zachowania się z ogniem 4,—straty z tąd wynikłe wynoszą rs. 18180.—Wypadków nagłej śmierci było 2,—zabójstwo 1,—i znaleziono ciała martwych 4.

## Kronika Rolnicza.

— **W ostatnich czasach** mniej eokolwiek słychać o przechodzeniu większych majątków w ręce obce, natomiast nasi ziemianie skwapliwie wyprzedają resztki lasów. W Kujawach, gdzie ich tak mało, sprzedano w Jaranowie 10 włók młodego lasu za 35000 rs. Z dóbr Lubranieckich sprzedano 15 włók starodrzewiu za 82000 rs. Nabywcami są, jak zwykła, starozakonni.

— **Jak szybko** osiągnąć można pomysłu rezultaty po zaprowadzeniu gospodarstwa rybnego, posłużyć może za dowód fakt następujący. We wsi Komorniki, w pow. wielunskim, miejscowy administrator dóbr poprawiwszy tanim kosztem znajdujące się na gruncie stawy i groble, na wiosnę r. z. wpuścił do wody zarybku zeszłorocznego za 100 rs. Na jesieni spuściwszy wodę wybrano ryb jedno i dwu funtowy h za 300 rs., które okoliczni handlarze chętnie rozkupili. W ciągu więc kilku miesięcy wycofano z tego przedsiębiorstwa cały nakład ze znacznym zyskiem.

— **Zdaje się**, że zapasy zboża na targu międzynarodowym zaczynają się zmniejszać. W Anglii (łącznie ze Szkocyą i Irlandyą) w 14-tu głównych składach, na początku r. b., zapasy kontrolowane wynosiły 1749600 kwarterów, o 518779 więcej niż przed rokiem, ale o 677434 mniej niż przed dwoma laty. W Odesie na początku r. b. znajdowało się na składzie 1814000 ćw. ros. (czwart) pszenicy, przed rokiem zaś było 1585000. Przypomnieć atoli należy, że rok 1886 na Ukrainie, Małorusi i Czarnomorz, był wyjątkowo nieurodzajny, tak, że i wywozić nie było co.

— **W Poznaniu** był zjazd delegatów rolnictwa i handlu zbożowego, z 4-ech prowincyj północno-wschodnich Królestwa Pruskiego, przeważnie Niemców. Deliberowano nad niekorzystniami dla producentów cenami zboża; pomimo protekcyi całej, zboże rosyjskie, transportowane morzem, dzięki niżkiemu stanowi waluty tego państwa, wytrzymuje konkurencyj na rynkach zachodnich Niemiec ze zbożem poznańskim i wschodnio-pruskiem. Jedyny środek interensanci widzą w takim obniżeniu taryf kolejowych, iżby koszta transportu drogą lądową nie przewyższały drogi morskiej.

— **Kraj petersburski**, załączyl do Nr-ru 1-go na 1 (13) stycznia r. b. spory dodatek, obejmujący 55 różnych artykułów i rozpraw treści ekonomicznej, prawnej i społecznej, obok zapowiedzi stałego dodatku ekonomicznego. Z szeregu powyższych artykułów, wymieniamy jako bliżej obchodzące sfery ziemiańskie i gospodarstwo krajowe, następujące: „Prze-silenie rolnicze“ p. Karola Kaczkowskiego. Spółki rolnicze“ p. Stanisława Zawadzkiego, „Ordynacyja czy percelacyja“ p. Zygmunta Celichowskiego, „W jaki sposób i w jakim stopniu może krządyt zapobiedz upadkowi średniej własności ziemskiej“ p. Juliana Wieniawskiego, „O dewastacyi majątków



ziemskich wobec prawa obowiązującego i przepisów subhastacyjnych w Królestwie Polskim" p. d-ra Antoniego Okólskiego, „Banki włościańskie" p. Józefa Kirszota-Prawnickiego, „Wpływ pośredni praktyki sądowej na stosunki agrarne w Kraju Zachodnim" p. Ignacego Łyskowskiego, „Ludność bezrolna w Królestwie Polskim" p. Adama Zakrzewskiego.

— **Ważną** ofertę otrzymało warszawskie Towarzystwo rekultywacji i wywozu okowity. Dyrektor i główny akcyjonaryusz wielkiej dystrylarni w Carlham w Szwecyi (*Carlhans Spirtförädlingsactie bolag*), p. Smith, proponuje nabyć cały wywóz tutejszej Spółki Gorzelanej, z warunkiem skierowania transportu na Gdańsk, zamiast Hamburga, a za cenę hamburską. Oprócz różnicy kosztów transportu, Spółka tutejsza zyskać może na widokach podniesienia cen w Hamburgu, z powodu zmniejszonej podaży. Towarzystwo warszawskie przystało na układ tymczasowy sposobem próby. („Gaz. Rol.")

**Model pomnika Mickiewicza.**

Sędziowie konkursu na model pomnika Mickiewicza zebrali się dnia 16 b. m. celem wydania wyroku. Prezydował Wrotnowski, mecenas z Warszawy. Pierwszą nagrodę otrzymał № 11 projektu, nie zaopatrzonej godłem, ani nazwiskiem autora. Twórcą projektu ma być Godebski. — Model oznacza się imponującą architekturą, a składa się z podstawy o licznych stopniach, na której stoi na cokule piękna kolumna, mająca na frontowej ścianie unoszącego się na skrzydlatym koniu geniusza z pochodnią w ręku; na szczycie zaś posąg poety w postawie siedzącej, z obliczem pełnem natchnienia, podniesionem do góry, a po za nim stojącą postać kobiety (sławy), trzymającej wieniec wawrzynowy nad jego głową. U czterech rogów cokołu usadowił artysta cztery figury: od przodu Grażynę i Konrada, od tyłu ks. Robaka i lirnika; na frontowej zaś ścianie cokołu umieścił płaskorzeźbę przedstawiającą Mickiewicza, wykładającego w kolegium francuskim.

**ROZMAITOŚCI.**

— **Miłosierdzie pani Carnot.** Żona nowego prezydenta Rzeczypospolitej zyska niewątpliwie szybko popularność wśród Paryżan. Przed kilku dniami prezydent oglądał na polu Marsowem roboty przygotowawcze do wystawy w r. 1889-tym i w jego obecności jeden z murarzy został ciężko zraniony w nogę przez spadającą belkę. W dwie godziny po oddaleniu się prezydenta, przyjechała pani Carnot i kazała się zaprowadzić prosto do rannego, dla którego przyniosła kosz bielizny i paczkę przysmaków. „Pamiętajcie", — rzekła do biedaka, wreczając mu przyniesione rzeczy, — „że jesteście pierwszymi, którym oddałam wizytę po mianowaniu męża mojego prezydentem. Gdy przyjdziecie do zdrowia, odwiedźcie mnie nawzajem i naradzimy się wspólnie, czy po nieszczęściu, jakie was spotkało, inny zawód nie byłby dla was odpowiedniejszy". Gdy prezydentowa opuszczała pole Marsowe robotnicy otoczyli jej powóz, żegnając ją owacyjnymi okrzykami. Nietrudno jest uszczęśliwić ludzi, gdy się ma choć trochę dobrej woli.

— **Dobra Zakopane** licząc lasu 8,020 morgów zakupić ma kraj z własnych funduszy, na licytacji w d. 9 Lutego b. r. odbyć się mającej, za sumę złr. 380,000. Dobra te pozostaną własnością kraju, a dochody obracane będą na stypendja dla młodzieży pod imieniem cesarza Franciszka Józefa, celem uczczenia 40-letniej rocznicy jego panowania. Po odebraniu Zakopanego w faktyczne posiadanie przez kraj, wystawiony zostanie w odpowiednim miejscu pawilon myśliwski i ofiarowany cesarzowi wraz z prawem wyłącznego polowania w całych dobrach.

— **Matejko** przyjął współpracownictwo około zaprojektowania wielkiego ołtarza w odrestaurować się mającej katedrze na Wawelu. Mistrz wykonał już szkic ołtarza, który wszakże nie jest jeszcze ostatecznym wzorem. Matejko proponuje pomieszczenie krucyfiksu królowej Jadwigi ze srebrnem tłem w środkowej szafie nowego tryptyku, na skrzydłach zaś ma być namalowana Bogarodzica i św. Jan Chrzciciel. Od dołu herby. Cały pomysł bardzo uposażony w posąжки i sceny religijne, u góry na szczycie: Chrystus Zmartwychwstający.

— **Zawczęnie.** Jeden z lubelskich kupońców odebrał list ze Szwecyi z następującym adresem: Lublin—Deutschland!

— **Od Rady Zarządu Piotrkowskiego Towarzystwa Dobroczynności dla**

**Chrześcijań.** Sprawozdanie z przedstawienia amatorskiego, jakie miało miejsce w teatrze p. Sp. na d. 17 (29) stycznia 1888 r. na rzecz Towarzystwa Dobroczynności.

**P R Z Y C H Ó D**

- 1) ze sprzedaży biletów i ańszów otrzymano . . . . . rs. 273 k. 65
- 2) procent od sprzedanych cukrów wyniósł . . . . . — k. 75

Razem rs. 274 k. 40

**ROZCHÓD.**

- 1) muzyce zapłacono . . . . . rs. 20 k. —
- 2) opał teatru podczas prób i przedstawienia . . . . . rs. 5 k. 10
- 3) za przepisanie ról . . . . . rs. 3 k. —
- 4) za ańsze i bilety . . . . . rs. 2 k. —
- 5) fryzjerowi . . . . . rs. 8 k. —
- 6) za oświetlenie teatru w czasie prób i przedstawienia . . . . . rs. 11 k. —
- 7) za najem teatru . . . . . rs. 15 k. —
- 8) służbie mekłej i żeńskiej . . . . . rs. 8 k. —
- 9) posłitek amatorów i ugorczenie orkiestry . . . . . rs. 10 k. 97
- 10) krawcowi . . . . . rs. — k. 75
- 11) inne drobne wydatki . . . . . rs. 2 k. —

Razem rs. 85 k. 82

**P O R Ó W N A N I E**

- Dochód wynosił . . . . . rs. 274 k. 40
- Rozchód wynosił . . . . . rs. 85 k. 82

Pozostało rs. 188 k. 58

i summa ta wniesioną została do kasy Towarzystwa Dobroczynności.

Przy tem Rada poczytuje sobie za przyjemny obowiązek złożyć najserdeczniejsze swe podziękowanie szanownym amatorom pp. Stronczyńskiej, Stodukiewicz, Kowalskiej i Ochockiej, oraz amatorom pp. Fleszyńskiemu, Bobrowskiemu, Mańkowskiemu, Strońskiemu, Koeppenowi i Bronikowskiemu za podjęte przez nich trud i pracę, w następstwie których tak znacznie zwiększyły się fundusze Towarzystwa. Przeses Rady *Srednicki*. za Sekretarza *K. Filipski*.

— **Z Sądu.** W zaprzeszłym numerze podaliśmy rezultat wyborów, odbytych na dorocznem zebraniu kasy pożyczkowo-wkładowej osób należących do składu sądu. Dziś drukujemy kilka cyfr statystycznych wyjętych z odczytanego sprawozdania.

1 (13) stycznia 87 członków kasy było 104. W roku tym przybyło 38 ubyło zaś 19.

A zatem 1 (13) st. r. b. wkład kasy wchodzi 123 członków.

**Operacje kasy.**

**A. KAPITAŁ OBROTOWY**

**1) Przychód**

- a) wkładów obowiązkowych pozostało z r. 1886 . . . . . rs. 3408 k. 20
- w roku 1887 wniesiono . . . . . rs. 3451 k. 80
- b) Dobrowolnych wkładów pozostało z r. 1886 . . . . . rs. 2366 k. 56,
- w roku 1887 przybyło . . . . . rs. 3002 k. 44.
- c) Pożyczek w r. 1887 zwrócono rs. 16977 k. 99.
- d) Procentu od takowych otrzymano . . . . . 359 k. 10
- e) Na utrzymanie kasy . . . . . 187 k. 41.
- f) Za kupony od pap. proc. . . . . 78 k. 42

Summa rs. 29,831 k. 95

**2. Rozchód.**

- a) Wydano: wkładów obowiązkowych . . . . . rs. 439 k. 4
- b) dobrowolnych . . . . . rs. 2241 k. 4
- c) pożyczek niezwrócono z r. 1886 . . . . . rs. 5295 k. 6
- w r. 1887 wydano pożyczek . . . . . rs. 19078 —
- d) zapłacono procentu od zwróconych pobrowolnych wkładów . . . . . rs. 84 k. 5
- e) na utrzymanie kasy . . . . . rs. 88 k. 20

Razem rs. 27225 k. 39

**Bilans 1 (13) stycznia 88.**

- 1) Przychód . . . . . rs. 29831 k. 95
- 2) Rozchód . . . . . rs. 27225 k. 39

Pozostaje kapitału obrotowego . . . . . rs. 2606 k. 56

**B. KAPITAŁ ZAPASOWY.**

**1) Przychód.**

- a) 1 (13) stycznia 87 r. było . . . . . rs. 201 k. 34
- b) wciagu 1887 wniesiono . . . . . rs. 12 k. 10

Summa rs. 213 k. 44

**2) Rozchód**

- Bezpłatnego wsparcia wydano . . . . . rs. 10 k. —

**Bilans**

- 1) Przychodu . . . . . rs. 213 k. 44
- 2) Rozchodu zaś . . . . . rs. 10 k. —

A zatem pozostaje . . . . . rs. 203 k. 44

**C. DYWIDENDA.**

- a) procenta od pożyczek w r. 1887 . . . . . rs. 359 k. 10
- b) na utrzymanie kasy . . . . . rs. 187 k. 44
- c) za kupony od pap. procen. . . . . rs. 78 k. 42

Razem rs. 624 k. 96

- Z tego odjąć należy:
- a) zapłaconych procentów od dobrowolnych wkładów . . . . . rs. 84 k. 5
- b) na utrzymanie kasy . . . . . rs. 88 k. 200
- c) na wypłatę 4% za znajdującą się w kasie do 1 (13) stycznia 88 r. dobrowolne wkłady . . . . . rs. 74 k. 97

Summa rs. 246 k. 97

A więc czysty zysk wynosi . . . . . rs. 377 k. 99

Z tego odjąć należy według 54 § ustawy 1/4 część i przelać do kapitału zapasowego . . . . . rs. 94 k. 50

Pozostaje więc do podziału między uczestników . . . . . rs. 283 k. 49 eo po należytem obrachunku stanowi 8 9/10, z czego 2 proc. (według 54 § ustawy) należy przelać do kapitału zapasowego. Tak więc czysty zysk dla każdego uczestnika wynosi 6 9/10

**D. STAN KASSY 1 (13) I 88.**

- 1) Kapitału obrotowego . . . . . rs. 2512 k. 6
- 2) Zapasowego . . . . . rs. 297 k. 94

Razem 2810

Wczem papierów procent. za rs. 2285—34 kop. i gotówką rs. 524—66 kop.)

- 3) Na pożyczkach . . . . . rs. 7395 k. 7

A więc kasa rozporządza sumą rs. 10205 k. 7.

K.

**Licytacje w obrębie gubernii.**

— W dniu 23 marca (4 kwietnia) w sądzie zjazdowym I okręgu w piotrkowie na sprzedaż nieruchomości w m. Łodzi: przy ulicy piotrkowskiej pod № 750 położonej, od sumy rs. 7000; oraz przy ulicy Karola pod № 843-c położonej od sumy rs. 7000.

— 24 marca (5 kwietnia) w tymże sądzie zjazdowym na sprzedaż nieruchomości w m. Piotrkowie: przy placu Mikołajewskim pod № 77-73 położonej od sumy rs. 6,000; oraz przy rogu placu Siergiejewskiego i szosy Wolborskiej położonej od sumy rs. 3,000.

— 4 (16) kwietnia w sądzie zjazdowym okręgu II w Częstochowie, na sprzedaż nieruchomości w m. Częstochowie przy ulicy Warszawskiej pod № 903 położonej, od sumy rs. 3,900 i niżej.

— 8 (20) lutego w Rządzie g. lym piotrkowskim na reparacyją i odbudowę mostów na trakciech I rzędu w obrębie gubernii w ciągu roku 1888, a mianowicie: 1) 22-ch mostów w powiecie piotrkowskim, od sumy rs. 1,812 k. 54; 2) 12-stu mostów w powiecie Noworadomskim od sumy rs. 2005 kop. 42; — 3) 22-ch mostów w powiecie częstochowskim od sumy rs. 1682 k. 94; 4) 14-stu mostów w powiecie bełżanickim, od sumy rs. 2469 k. 50; 5) 29-ciu mostów w powiecie łódzkim od sumy rs. 5725 k. 56; 6) 8-miu mostów w powiecie rawskim, od sumy rs. 668 k. 86.

— 17 (29) lutego w kancelaryi hipotecznej m. Łodzi, na sprzedaż nieruchomości w temże mieście przy ulicy Karola pod № 844-p. r. położonej od sumy rs. 2842 k. 31.

— W dniu 2 (14) kwietnia r. b. w sądzie okręgowym piotrkowskim na sprzedaż dóbr Dłutów w pow. łaskim, od sumy rs. 110,000;

— 23 marca (4 kwietnia) w sądzie zjazdowym I okręgu w Piotrkowie na sprzedaż następujących posesyj w m. Łodzi położonych: przy ulicy Targowej pod № 44-e od sumy rs. 10,000; — przy ulicy Podrzecznej pod № 84-a, od sumy rs. 8,000 i przy ulicy Leśnej pod № 788 od sumy rs. 500;

**Sprawozdanie z targu zbożowego:**

**Kódz dnia 31 stycznia 1888 r.**

Na stacyi towarowej sprzedano 400 korey pszenicy, z tych 200 po 6.37 1/2 rs., 100 po 6.40 rs. i 100 po 6.50 rs. korzec; żyta sprzedano 100 korey po 3.70 rs. korzec. Na Starym Rynku dowozy były znaczne, popyt w ogóle słaby. Sprzedano pszenicy 300 korey po 5.50 do 6.60 rs., żyta 500 korey po 3.60 do 3.75 rs., jęczmienia 400 korey po 3 do 3.30 rs., owsa 150 korey po 1.50 do 2.05 rs. korzec. Ceny pszenicy trzymały się na poziomie zeszlotygodniowym; dla żyta panowało usposobienie niżkowe, pomimo dość znacznych obrotów. Ogółem sprzedano wczoraj 1750 korey zboża. („Dzien. Łódz.")

**Od Administracyi Tygodnia.**

**Wskutek licznych zapytań interesantów o cenę nadsyłanych ogłoszeń — objaśniamy, że, jeśli ktokolwiek z ogłaszających się nie umie sobie obrachować ceny danego ogłoszenia (podług zamieszczonej w nagłówku pisma taksy) — tedy najlepiej zrobi oznaczając sam kwotę maksymalną jaką na nie przeznaczą i, przysyłając takową łącznie z ogłoszeniem. W takim razie do nadesłanej ceny zastosujemy WIELKOŚĆ ogłoszenia i ILOŚĆ ogłoszeń.**



# ZARZĄD TOWARZYSTWA BOGORODZKO - GŁUCHOWSKIEJ MANUFAKTURY

założony przez

## ZACHARA SAWICZA MOROZOWA

ma zaszczyt podać do ogólnej wiadomości, że otworzył w mieście **Warszawie** HURTOWY SKŁAD swych wyrobów na placu **Teatralnym № 11.**

(R. i Fr. № 622)

(4-2)



zawiadamia Sz. Publiczność, że w celu spopularyzowania  
**NATURALNYCH**

**WIN KRYMSKICH i KAUKAZSKICH**

urządził tutaj w magazynie

p. **LUDWIKA FRENKLA**

przy placu **Maryjskim**, obok apteki p. **Gampfa**

**GŁÓWNA SPRZEDAŻ**, gdzie wina nasze, bez podwyższenia cen, podług naszego cennika sprzedawane bywają, t. j. butelka wytrawnego od kop. 30, a słodkiego lub czerwonego od kop. 35 i wyżej.

Wina nasze są analizowane przez **Urząd Lekarski** i przytem poręczamy za trwałość takowych. (20-12)

## HISTORYJA Literatury Polskiej

na tle dziejów narodu skreślona przez **Maryjana Dubieckiego** wychodzi zeszytami objętości pięciu arkuszy wielkiego formatu; całość składać się będzie mniej więcej z 12 zeszytów. Cena każdego 50 kop. przesyłka pocztą po 60 kop. (2-2)

## Dom z oficyną

„w **Petrokowie**” do sprzedania na przystępnych warunkach. Wiadomość u **Kroczewskiego** urzędnika miejscowej Izby Skarbowej. (3-1)

## 4 Klasowa Szkoła męzka z pensjonatem w Kielcach.

Przyjmuje na nowe półroczje uczniów tak przychodnieli, jak i pensjonarzy. Konwersacja w jęz. nowożytn. przy dwóch guwernerach. Świadczenie z ukończenia daje wstęp bez egzaminu do Instyt. agronom. w Czernichowie, z egzaminem zaś do Seminar. duchown.

(4-4) Przełożony **Płoszyński**.

## Zapas róż i Kamelii

Przygotowane na wieczory karnawałowe **Bukiety** od tanich do najkosztowniejszych **Kwiaty** cięte i doniczkowe **Dekoracje** salonów, wszystko po cenach przystępnych polecają Szanownej Publiczności **Ogrodnicy** (1-1) **Bracia Lipiarze**. **Róg Alei i Odeskiej ulicy**

## Skład Węgla

**Włodzimierza Sapińskiego**

(Róg alei Aleksandryjskiej)

### Ceny

Korzec węgla kamiennych grubych 240  $\text{t}$ . . . . . 85 k.  
Korzec węgla kamiennych grubych na skrzynie 10 koreowozamknięte (przez Magistrat Warszawski ostemplowane) . . . . . 83 k.  
Pud koks (korzec 4 pudy) . 30 k.  
Korzec węgla drzewnych . 1 rs.  
**Uwaga.** Na miasto rozsyła się w koszach półkoreowych wagi 130  $\text{t}$ . (13-11)

**Włodzimierza Sapińskiego**

## Wynajem Pojazdów

Dom W-go Adama Gołembowskiego wprost Poczty

**Karety, Powozy, Bryki, Konie** (13-11)

Bez pośrednictwa osób trzecich

## BUKI i SOSNY materiałowe

do sprzedania w większych i mniejszych partjach, w dobrach **Rzędowice**, odległość od stacji kolei żel. Iwangrodzko-Dąbrowskiej **Mlechów**, wiorst siedm.

Adres: **Administracja dobr Rzędowice przez Mlechów** (gub. Kielecka). (R. i Fr. № 244.) (3-3)

## Wykład języków

**starożytnych i nowożytnych** (teoretyczny). **A. Paskal Kandyd**, Fil., nauczyciel gimnazjum. Ul. „Moskiewska” dom p. **Jüttnera**; godzina 9-12 i 4-7 codziennie. (2-1)

## M. LIPSKA

dawniej

**W. Garztecki w Częstochowie**  
**Księgarnia**

**Czytelnia** książek polskich i francuskich. **Prenumerata** pism, gazet i wszelkich wydawnictw tak krajowych jako i zagranicznych. **Materiały** piśmienne i rysunkowe. **Bilety** wizytowe, **rejestra** gospodarcze i **druki** dla wszystkich władz gotowe i na zamówienie, dostarcza w jak najkrótszym czasie. Panom geometrom poleca znaczny zapas **Rejestrów Pomiarowych**. (0-1)

Do sprzedania

## FORTEPIAN

za przystępną cenę, fabryki **Kralla**. Obejrzeć można i dowiedzieć się o warunkach codziennie od godziny 11-ej do 1-tej przed południem w mieszkaniu rojenta **Heinricha**, w domu W-go **Pulwarskiego**, dawniej **Szuleca**, przy ulicy „**Petersburskiej**” na 2-gim piętrze (4-3)

## Poszukuje się AGENTOW na prowincyje branży win.

Oferty uprasza się adresować do Biura Ogłoszeń, **Senatorska 26**, w **Warszawie** pod liczbą 50. (R. i Fr. № 344.) (3-3)

## LEKCYJE

konwersacji niemieckiej godzina codziennie, 4 ruble miesięcznie. Wiadomość w **Redakcyi**.

## Sklep z pokojami gościnnymi

na handel win z restauracją lub inny interes handlowy, w miejscu renomowanym do wynajęcia od **ś-go Jana**. Wiadomość u właścicielki domu **S. Kowańskiej**, przy placu „**Mikołajewskim**”. (3-1)

## Biuro Ogłoszeń

dla wszystkich dzienników krajowych i zagranicznych  
**Rajchman i Frendler**  
w **Warszawie**,  
ulica **Senatorska** Nr. 26.

## Dla kaszających i osłabionych

### NAGRODZONE

na **Warszawskiej Wystawie Hygienicznej**, listem pochwalnym, oraz medalem w dziale farmacji, higieny i pielęgnowania chorych, na **Wystawie Krakowskiej**, analizowane, uznane i koncesjonowane przez **Radę Lekarską**

## EKSTRAKT i KARMEŁKI MIODOWO-ZIOŁOWO-SEODOWE

### Fabryki „**LELIWA**”

w **Warszawie** ul. **Zgoda** № 6.

Sprzedają w aptekach i składach aptecznych w **Warszawie**, **Królestwie** i **Cesarstwie**. 50% tańsze i pewniejsze od zagranicznych.

w „**PETROKOWIE**” główna sprzedaż w **składzie Apt. W-go Zarskiego**. Flaszka ekstraktu kop. 75. paczka karmelków kop. 15. (R. i Fr. № 8987.) (40-17)

Do dzisiejszego numeru dołącza się arkusz 31 powieści p. t. **Frankley** przez **Henryka Gréville** w przekładzie **E. Dobrzańskiej**.

Redaktor i wydawca **Mirosław Dobrzański**.

to serca jej, byłoby ono na zawsze pozostało tajemnicę korony. Gdyby ciepło rodzinnego ogniska nie ogrzało całe życie nie rozwinęła swej barwności i czarującej kwiety, długo nie kwitła, czasem nawet przez ona jak ów kwiat cudownych storczyków, co to zamieszkała przed ukochanymi skarbami własnego serca, była Ella nie należała do tych istot, które chwiałą dziesięć jej przez całe życie doznawać.

choć wkrótce miał zbierać owoc tej miłości, i dobro-namienne i nieskonsumowane. Horacy nie wiedział o tem, Frankley, nie mógł wiedzieć jak go kochała gorąco to jej obowiązkami, ale nikt w świecie, a tem więcej wiedział o tem, że go kocha i kochać będzie, bo było gęboko, jakkolwiek nie znał do gębki jej serca. Po-dobrze, że od Elli wszystko przyjął, gwałtownie gwałtownie ma takt i delikatności. Frankley jednak gwałtownie, czem one są, zwłaszcza, jeżeli dobroczynna Ci, go doznawali dobrodziesięć ludzi, wiedząc, że dla każdego; niewdzięczni tylko nie czują go, sobie oddać przysługę. Brzemie wdzięczności jest cięż-za-truwają życie nieszczęśliwym, którzy pozwolili Wmówki takie dyskretnie, delikatne napozór, "któż cię do tego zmuszał?"

krzyknik taki: "A mówiam ci przecież"... albo: wai często mimo woli i wiedzy wypowie się wy-Tak to trudno na ustach ludzi zatrzymać pewne sto-wa najczystszej nie ten który daje, a ten co odbiera, mniej zależy po niewczasie i to nieszczęśliwym by-ko. Zwykle w takich razach jedno z dwóch przynaj-jedno dawalo wszystko w ołtarze, drugie bardzo ma-takich uczuciach oparty mógł przynieść szczęście.

— 253 —

— 256 —

— Przytułek jest twojem dziełem Horacy; pra-gnę też, by wyryto na frontonie te słowa: "Pierwsze dzieło Horacego Frankleya". Sierotki, którym tam dobrze będzie, powinny znać nazwisko tego, który im takie przygotowuje schronienie.

Horacy wstał i ucałował ręce zacnej opiekunki. Pani Alcott skinęła na Ellę i przywołała ją do siebie.

— W fundację tę—powiedziała — włożyłam pół milijona dolarów, nie licząc ceny gruntu i kosztów budowy. Fundusze te złożone są u mego bankiera i zupełnie zabezpieczone tak, że sierotki moje nie za-znają nigdy nędzy. Starożytni Grecy lubowali się w takich pomnikach, zdawało im się, że ród ich nie wygaśnie, jeżeli imię ich przejdzie do potomności ja-ko nazwa jakiejś wspaniałej fundacji. My Ameryka-nie jesteśmy do nich z tego względu podobni. Przy-tułek Alcott utrwalił pamięć zacnego i szlachetnego człowieka.

Zmrok zapadł zupełny. Frankley i Ella słyszeli że głos zacnej damy drżał, ale nie widzieli łez, któ-re jej po twarzy płynęły.

— A teraz Ello—dodała—nie dałam ci żadne-go podarunku—mianowałam cię tylko kuratorką przy-tułku.—Zawód twego męża będzie cię zmuszał do częstych podróży; ilekroć jednak zapragniecie spo-czynku, i własnego domu—tu go znajdziecie. Horacy zna apartament, który ci przeznaczyłam; mówiłam mu nieraz, by go ze szczególnem urządzeniem stara-niem,

kochał ją teraz. Rzadko się zdarza, by związek na-ze nigdy nie zdolał pokochać Elli inaczey jak wiele, odbiera takie skarby miłości; zdawało mu się-kojmę szczęścia. Wstał mu było, że dające tak nie-jednak które jej zarówno jak i jej dawaj pewną re-gie oparte na tak, różnorodnych uczuciach, jedynych-Myślał o tem, jak ukazy się to ich wspólne ży-go całe swe poświęcić życie.

na możliwość szczęścia istocie, która chciała dla nie-dążyły dziś do udoskonalenia się w sztuce i do zapewnie-Wszystkie jego usiłowania, wszelkie pragnienia-zywało go nie!

nie wrażeń; nie do tego kąt ziemi nie przywią-duczonych dźwięk dzwonka, robiący nawet wele-świat lokomotyw naszych zastępuje w Stanach Zje-Sądził, że koleje nie zwracały go wprawdzie, ostrzy-Na przyszłość nie chciał też mieszkać tu z Elli.

kał, który dotąd był dlań zupełnie bezużyteczny. się nawet sprzedać za dobre pieniądze dom miesz-eki. Interesa ukazy mu się pomysłnie i udało mu-Do dziesięciu dniach, Horacy powrócił z wygie-

XXXVI.

lepszy dowód potęgi tej ostatniej. dziesięć rokiem życia z miłości dla kobiety, to naj-kości były siwe włosy Horacego, Osiwieć przed trzy-gu i ożenie z nią. Ciepła pościelał danna jej pię-jego strony umrzeć, niż wyleczyć się z zapalenia móz-teszenie do przekonania, że byłoby dano właściwej z-Podarowana w miłości własnej Kati, doszła na-

— 252 —

— 249 —

— Pan Frankley!—zawołała Kati—jakże jestem rada, że pana tu spotykam. Skłonił się jej chłodno i chciał przejść obok, ale ona widocznie nie życzyła sobie tego.

— John powiedział mi, że pan zachowałeś do mnie żal—przemówiła spokojnie. — Gdyby tak było w istocie, byłoby mi bardzo przykro. Z przyjem-nością widzę, że powróciłeś pan już zupełnie do zdrowia!

Patrzył na nią zdziwiony ogromem jej bezczel-ności.

— Z temi siwemi włosami jest panu bardzo do twarzy, jesteś pan oryginalnie piękny i zwracasz na siebie uwagę!

Horacego opanowała myśl, że mimo wszystkiego na pobitego wygląda. Nieliczni widzowie tej sceny przyglądali im się z zajęciem.

— Jak się miewa John?—zapytał.

— Dziękuję panu, jest zdrow, został w domu; ja zaś przyszłam tu pożegnać jedną z przyjaciółek, któ-ra wyjeżdża do Europy. Dziwię się doprawdy, że nie nadeszła dotąd. A więc budujesz pan już przytułek pani Alcott?

Mówiła ze zwykłą sobie swobodą, ale była mniej elegancka mniej wytworna niż dawniej. Zdawałoby się, że dziś, gdy już miała męża i przestała panować nad sobą, wychodziło na jaw właściwe jej wrodzo-ne usposobienie pospolite, śmiałe i bezczelne.

— To bardzo dobrze—mówiła dalej, nie czeka-jąc odpowiedzi. — Ma to być przepyszny budynek.

Frankley

32



W tej samej chwili młoda kobieta myślała o Kati May.

Rozwidniało się i światło słoneczne rozproszyło mary, męczące umysł Horacego. Wstał z łóżka, umył się i zimna woda odświeżyła go do reszty. Gdy przesiadł się do innego pościgu, monotony ruch wagonu usposobił go znów do marzeń, ale był już zdolny otrząsnąć się z nich energicznie. Uspokojony, siedząc bezczynnie, zajął w głębi własnego serca, zbadał sumienie swoje i przekonał się, bez zdziwienia i bez żalu, że nie kochał już zupełnie Kati May.

Murzyn przyszedł postać łóżka w wagonach sy-pialnych Horacy leżąc na wysoko zawieszonym łóżku naprzeciwko wygładzał surowo. Przeobrażenie się zupelne Kati i jej jego stroja ją dawniej w szaty ideału niepo-pytanie, czy ono było istotne, czy też tylko i magina-próżno wygładzał surowo. Przeobrażenie się zupelne Kati i

Murzyn przyszedł postać łóżka w wagonach sy-pialnych Horacy leżąc na wysoko zawieszonym łóżku naprzeciwko wygładzał surowo. Przeobrażenie się zupelne Kati i

— 251 —

Winszuję panu, serdecznie winszuję, panie Frankley. I cóż, nie nowego?

— Przeciwnie! — zawołał Horacy podrażniony zuchwałością pięknej kobiety — przeciwnie pani. Żenię się!

Kati zadrżała. Cios wymierzony przez Horacego widocznie trafił do celu. Sprawilo mu to dziką radość.

— Żenisz się pan!.. zawołała po chwili już ze zwykłą swobodą. — Widzisz pan jaka to rzecz zaraźliwa. Poszedłeś pan za moim przykładem. I czy wolno wiedzieć z kim?

— Z miss Ellą Bright.

— Oh! ja zawsze utrzymywałam, że takiej żony panu potrzeba. Panna Ella jest trochę niewyraźna... bezbarwna choć to usobienie wszelkich cnót niewieścich! Serdeczne życzenia panie Frankley. Powiedz pan Elli, że życzę jej szczęścia. Wybacz pan ale oto przyjaciółka moja nadchodzi.

Skinęła mu wyniosłe głowę i podeszła naprzeciw jakiejś damy.

Horacy wiódł za nią wzrokiem, zdziwiony że patrzeć na nią może z taką swobodą umysłu i serca. Nietylko patrzył na nią jak na obojętną, obcą zupełnie istotę, ale upakarzała go myśl, że taką kobietę mógł do tego stopnia pokochać.

Dziś gdy widział ją zamężną, nie umiał odpowiedzieć sobie na to, czy własna wyobraźnia przedstawiała mu dawniej Kati w szatach ideału, czy też istotnie po zamażpójściu do tego stopnia się zmieniła? Czy tylko wydawała mu się wytworną, i elegancką czy

— 250 —

mi z panią Alcott. Skoro kapitan odjechał, zostali sa- bniem. Cała uroczystość odbyła się cichutko i bez- to też pani Alcott patrzyła na nią ze szczerem u wiel- Ella w białej sukni wygładzała przesłiznieniem; to rego przyjaciele rodziny Brightów.

W dwa tygodnie później, w domu mistress Al- coti odbył się ich ślub, pobłogosławiony przez sta- co dla niej robił. Dawał jej to, co dawał Kati.

Odąd myśl ta była nią przewodnią wszystkich, nie żąda nie- je ja dla Elli wtedy, gdy ona niezego nie pragnie, ślat—musiałbym ją kupić. Jakimże prawem nie kupu- — Gdyby Kati podobna się taka rzecz—pomy- sklepu. Po chwili jednak powrócił i kupił klejnot.

cenę i znalazł ją tak bajecznie drogą, że wyszedł ze likatny, śliczny i taki do niej podobny! Zapytał o Zapraśnił kupić ją dla Elli. Był to drobny taki de- konwali artystycznie odrobioną z olbrzymich perel. czył w wystawie jubilerskiej klejnot: gałązkę Przejedzając przez New-York, Frankley zoba- myśli.

sięgam, że nie będę miał przed nią jednej ukrytej- najmie: ufność zupełną, doskonałą przyjaźń; przy- ze dam jej wszystko, na co mnie stać przy- Jaka to szkoda tyłu skarbowi! Ale przysięgam obite żniwo miłości i szczęścia zbierałbym teraz! żyto dotąd, całą pełnią młodzieńczego życia, jakież — Boże mój—myślał Frankley—gdyby serce moje data. Nawet dla tego, komu je zupełnie i niepodzielnie od-

— 254 —

Dziwny ślub!.. Bez gości, bez kosztownych po- darków, bez strojów i wstążek!.. Bukiet białych róż przysłanych przez Frankleya był jedyną ozdoba panny młodej. Nikt nie byłby przypuścił, że w tym cichym salonie połączyły się przed chwilą na wieki dwa istnienia ludzkie. Z rozkoszą spoglądali na siebie. Cicha ta i spokoj odpowiadają wybornie podniosłym uczuciom nowożeńców.

Zmrok zapadł, bo sierpniowe noce są już dłuższe, i księżyc ukazał się na niebie! W pokoju pano- wał półmrok.

— Drogie dzieci — przemówiła pani Alcott — doznaliście wszystkich cierpień, przeszlizście przez ciężkie próby. Pamiętajcie jednak, że jest nieszczęście gorsze jeszcze od tych, które były udziałem waszym. Życzę wam też z głębi serca, byście żyli razem w zgodzie i jedności i — razem umarli!

Młodzi ludzie pochylili głowy. Od czasu gdy mieszkali spolem wiedzieli ile to łez cichych wylała biedna wdowa za tym, który ją przedwcześnie opu- ścił.

— Dobrze to nawet — ciągnęła dalej — żeście oboje przeszli przez takie ciężkie próby, że wiecie, jakim jest życie prawdziwe, że nauczyliście się walczyć zawsze ze sobą i z życiem... Byliście biedni — to dobrze. Młodych, przeciwności życia wyrabiają. Później... kiedyś... zrozumiecie to lepiej, że ciężko jest samemu jednemu stawiać czoło przeciwnościom, ale wiele, bar- dzo wiele znieść można — we dwoje.

Uroczyste milczenie było odpowiedzią na słowa zacnej staruszki.

— 255 —